

Uczuciowy i romantyczny mężczyzna nieszanowany przez kobiety

26 czerwca 2018

Często się słyszy, że kobiety lubią miłych, romantycznych mężczyzn. Często same kobiety wierzą, że takich potrzebują, mimo, że ich skrycie nienawidzą. O szacunku nie będziemy nawet mówić, bo męskości na ogół się nie szanuje od jakiegoś czasu, a co dopiero w tej emocjonalnej wersji. Do napisania tekstu skłoniły mnie cztery rzeczy. Pierwszy, to oczywiste: problem należy poruszyć, by chłopcy wychowywani przez matki i wycofanych ojców nie zaskoczyli się niemiło, gdy dziewczynki, a później kobiety będą szukać zupełnie innego typu mężczyzny (jedno mówić, drugie robić). To może zrodzić duży zawód, który jest niepotrzebny, bo wystarczy znać reguły gry, być świadomym kłamstw na temat płci. Drugi, to przeczytanie książki, którą polecam „No More. Nice Guy”, a więc opisująca problemy miłych mężczyzn, którzy ukazują swoją postawą uległość wobec kobiet, a często słabości, a których kobiety będą traktować w sposób sadystyczny. Trzeci, to obejrzenie materiału Karen Straughan (patrz niżej) „czy kobiety chcą dobrych chłopców”. Ostatni to obejrzenie programu randkowego, w którym kobiety miały do wyboru mężczyzn uczuciowych i mniej. Kobięce reakcje na mężczyzn uczuciowych powiedziały mi jasno, że trudno znaleźć wyjątki od reguły co do pogardy kobiet do mężczyzn, w ich mniemaniu, którzy potrzebują czułości, ale i których można łatwo kontrolować, łatwo zniszczyć, łatwo wykorzystać, ale i którzy potrzebują kobiety do szczęścia.

To jest lekcja i twarde zderzenie ze ścianą, którzy sądzą, że kobiety kochają mężczyzn w taki sam sposób jak mężczyźni kobiety.

Nie chcesz być zbyt uczuciowym mężczyzną

Znamy tragiczne historie wszelakich emocjonalnych i romantycznych mężczyzn, jak Werter, zmianę Tupaca (któremu kobiety w latach młodości mówiły, że nie jest interesujący bo jest zbyt miły), czy nawet z polskiego podwórka Tomasz Beksiński (nie zapomnę, że w wielu audycjach mówił, że prawdziwa miłość dla niego jest najważniejsza). Znamy też historie związków, które trwają, ale emocjonalni mężczyźni są niszczeni przez kobiety stopniowo, a potem zostawiani (takie odwrócenie proporcji, gdy psychopatyczny i narcystyczny zły chłopiec niszczy kobietę). To, że kobiety coraz częściej są agresywne, niewdzięczne i nieszanujące mężczyzn, ma związek z kulturową dominacją kobiet i ich sadystycznej części narcystycznej osobowości (narcyz zazwyczaj jest sadomasochistą), która w ten sposób się ujawnia. Zatem najpierw proszę poczytać dwie rzeczy: [„Kobiety są bardziej agresywne i kontrolujące w związkach”](#) i [„Szwecja: rośnie przemoc kobiet wobec mężczyzn”](#) (podałem przykład Szwecji, bo tam kobiety mają najwięcej praw i przywilejów, więc dominują społecznie).

Nauczka dla wszystkich otwartych emocjonalnie i wrażliwych mężczyzn

Pamiętajmy, że im bardziej mężczyzna będzie wrażliwy i otwarty emocjonalnie, tym ma większą szansę na spotkanie na swojej drodze harpii. Nie musi się tak stać, ale szanse będą podwyższone. Na swojej drodze ma kilka wariantów do spotkania: od narcystycznych kobiet, których dziś plaga, po socjopatki, po borderline, te z zaburzeniem histrionicznym, chwiejne emocjonalnie, które nie mogą znieść napięcia w sobie i tysiące myśli w głowie, wszelkiej maści DDA i DDD, czy mizoandryczki, które uwielbiają kastrować mężczyzn emocjonalnie. Jak do tego

dodamy mało inteligentne kobiety, kobiety niezainteresowane, kobiety już zajęte, kobiety ogłupione przez mainstream „jaka powinna być kobieta”, to taki człowiek może się zawieść.

Ale nie ma tego złego, ponieważ nauczy się odporności, odpowiednich reakcji na dane kobiece zachowania, ale i selekcji kobiet. Myślę, że w drugą stronę też to działa. Nie licząc oczywiście narcystycznych kobiet, które zatrzymują się na etapie „to teraz będę suką”.

Więcej o kastracji mężczyzn przez kobiety przeczytajcie tutaj: [„Jak skutecznie wykastrować faceta”](#).

Kastracja może odbywać się stopniowo (należy stawiać granice), ale i w pojedynczych zachowaniach. Mężczyzna może kobiecie powiedzieć, że się zdenerwował, ale ta kobieta może go szyderczo wyśmiać (poziom pierwszy braku szacunku), a następnie używać stopniowo, do wyprowadzania z równowagi, czy by prowokować pewne korzystne dla niej zachowania (np. używane do większej eksploatacji mężczyzny). W ten sposób z wszelkich atrakcyjnych alfa cech zostają tylko beta. Pożądanie kobiety słabnie, a konfliktów w związku jest coraz więcej, bo mężczyzna nadal reaguje uległością wobec kobiety.

Taki mężczyzna uczy się nie przyznawać do emocji, bo nie zapewnia to korzyści, jak w wypadku kobiet, gdy są emocjonalnymi. To też pokazuje, że empatia kobiet do mężczyzn może być tylko powtarzanym mitem, a istniała tylko, gdy to mężczyźni kulturowo ją wymuszali i gdy patriarchalnie sprawowali dominujące role. Wszak łatwo być empatycznym do osoby, która empatii nie potrzebuje i słabości nie posiada.

Problemem jest ogólna pogarda kobiet do słabości, a mężczyzna wywlekający uczucia, emocje, będący podatnym na zranienie jest dla kobiet słaby. Możliwe, że podświadomość każe go nienawidzić także za to, że może okazać się słaby w łóżku, jeśli byśmy twierdzili, że jesteśmy tylko zwierzętami, dla których liczy się przetrwanie. Największe szanse na

przetrwanie zawsze miał ten silniejszy. Pominę zainteresowanie wielu kobiet do 50 Twarzy Greya, który ukazuje pociąg do dominacji mężczyzn, a nawet fantazji o gwałtach, które mogą być zakodowane w masochistycznej części narcystycznego kobiecego umysłu. Kobiety w dawnych czasach były gwałcone na porządku dziennym, także podczas wojen, zatem nie miały żadnej okazji, by móc takich mężczyzn kontrolować, mogły być mu podporządkowane, o czym często same marzą (na zmianę z władzą nad mężczyzną). Tacy mężczyźni nie mówiliby o przytulaniu (o tym zaraz), tylko są agresywnymi wojownikami, nierzadko używającymi przemocy. Podświadomość wielu kobiet może zatem walczyć z tą roztropną częścią mózgu, gdzie rodzice mówili córce: „szukaj mężczyzny, który się Tobą zaopiekuje”.

I niby część logiczna mózgu kobiety chciałaby dobrego, miłego, spokojnego i grzecznego mężczyzny, ale podświadomość potrafi spłatać figla i takiego nienawidzić, pogardzać nim. I to właśnie trapi Szwecję. Mamy tam fajny rozbrat kulturowy. Grzeczni i lękliwi Szwedzi, wobec nieszanujących norm społecznych i gwałcących kobiety muzułmanów. Ale że kraj feministyczny, to rozumiemy, że to są ich pragnienia.

Jak programy randkowe obnażają pogardę kobiet do uczuciowych mężczyzn

Żeby zobrazować jak kobiety traktują mężczyzn uczuciowych, przypadkowo natknąłem się na jakiś program randkowy, w którym mężczyźni (oczywiście) mieli się zaprezentować kobietom. Wiem, wiem, ktoś powie – za mała próbka badawcza, ale zbyt często zauważaliśmy takie tendencje. Żałuje, że nie mam wideo i nie znam nazwy programu, bo zobaczylibyście reakcje na twarzach kobiet, gdy dany, romantyczny mężczyzna wypowiadał swoje potrzeby. Grymasy, śmiech i oburzenie. To było widoczne. Nigdy pozytywnej reakcji.

Najgorzej wypadali ci mężczyźni, którzy mówili:

– jestem romantyczny, bardzo wierzę w miłość i ona jest dla mnie najważniejsza;

– szkoda, że nawet zupy razem nie można razem zjeść, którą gotuje się na tydzień (kobiety odbierały jakby narzekał, żalił się, był słaby i nie umiał ogarnąć codziennego życia samemu ze sobą);

– lubię się obściskować, przytulanie, lubię czuć to ciepło kobiety;

– jestem misiowaty

– moją największą pasją jest gotowanie (choć wiele kobiet by się ucieszyło, że byłyby zwolnione z kolejnego obowiązku);

– lubię spędzać czas w domu;

– nie chciałbym, by kobieta kiedykolwiek była na mnie zła.

Wszystkie te cechy kobietom kojarzyły się z byciem nieatrakcyjnym, a ostatnie nawet z tym, że mężczyzna kobiety SIĘ BOI. Jeśli mężczyzna dodatkowo nie wyglądał bardzo męsko i przystojnie, to z miejsca zostawał wyśmiewany i odrzucany. Od razu było widać, że ci mężczyźni byli grzeczni i muchy, by nie skrzywdzili. Ci mężczyźni byli także poddawani testom typu „przeprosiłbyś kobietę, gdybyś nie był winny, ale by oczyścić atmosferę?”. Każdy kto odpowiedział „TAK” został momentalnie odrzucony. O technikach zawstydzania mężczyzn przez kobiety napiszę w innym artykule.

Podobnie źle traktowani byli ci, którzy pomagali kobietom w każdym problemie (głównie w pracy). W teorii jest to miłe zachowanie, w praktyce tacy mężczyźni byli traktowani jako ci, których można łatwo wykorzystywać. Słabi, choć przydatni.

Za to najlepiej wypadali mężczyźni przede wszystkim przystojni, ale i ukazujący podświadomie wysoki status, a więc

i cechy dominujące:

- ci, którzy nie mówili o emocjach, czułościach, miękkich zachowaniach;
- gdy kobieta pytała, czy dany facet lubi się przytulać ten odpowiadał tak, aby nie wyjawiać czy lubi – przerzucał uwagę na kobietę – mówił, że jeśli kobieta lubi się przytulać, to jest to jej wybór. Gdy pytała kolejny raz to odpowiadali: to się okaże (czyli nie dawali jej pewności co do niczego, uruchamiała się chęć odkrywania i starania się o niego);
- ci, którzy mówili jak dobrze sobie radzą, jak dynamiczne życie prowadzą, jak często podróżują i jak wiele jeszcze uczynią (często cechy narcystyczne i psychopatyczne).

Podobnie dobrze reagowali na testy kobiet na udawane fochy, łzy i zrzucanie winy na nich, mimo, że byli niewinni. Pozostawali niewzruszeni.

Oni swoją postawą wyrażali emocje, oczywiście, ale emocje szczęścia, pewności siebie i braku zapotrzebowania na kobietę. Pokazywali intelekt, by rozumieć co jest ich winą, a co nie, ale pokazywali też szacunek do siebie.

Kobiety pokazały, że najbardziej atrakcyjnymi dla nich cechami mężczyzn były: nieprzewidywalność, tajemniczość, trudny do poskromienia (lub niedający się kontrolować), będący wyzwaniem i dominujący.

Romantyczność męska daje zapotrzebowanie na kobietę, ale kobiety słabo radzą sobie z odpowiedzialnością za innych i za męskie emocje. Podobnie źle oceniana jest desperacja, a więc jeszcze silniejsze zapotrzebowanie na kobietę, czy sytuacja, gdy mężczyźni zależy na kobiecie bardziej, niż kobiecie na mężczyźnie. Kobieta uznaje to za niedojrzałe, a niedojrzałe i infantylnie zachowania tolerowane są tylko u kobiet.

Uczuciowość mężczyzny jest dobra, tylko do momentu, kiedy kobieta nie spotka takiego uczuciowego mężczyzny i póki nie

zacznie on mówić o własnych emocjach.

Jak pisałem. Lekcja.

Męskie przyznawanie się do słabości kobietom

Mężczyzna przyznający się do słabości, jak okazywanie smutku, lęku, czy dużej potrzeby miłości tak naprawdę wystawia się na ostrzał, obniża swoją wartość w otoczeniu, czy wobec kobiety, przed którą nie chce wypaść blado. A nie chcemy wypaść blado, bo częściej chcemy się pokazać kobietom z dobrej strony, na tyle, na ile nas stać i na tyle, ile rozumiemy kobiece potrzeby. Oczywiście wiele błędów się w tym czasie popełni, bo także zakochujemy się szybciej niż kobiety i popełniamy więcej samobójstw z powodu nieszczęśliwej miłości, czy zdrad kobiet.

Okazywanie słabości emocjonalnych jest na ogół nierozsądne, ponieważ na świecie istnieje wiele drapieżników, którzy nie uszanują Twoich granic, zatem metoda – nie ukazuj się jako podatny na nie, bądź większym drapieżnikiem, ale korzystaj z obrony tylko z konieczności jest całkiem trafna.

Za to związek jest wykluczony z kimś przy kim nie można być w pełni człowiekiem i nie można przy nim okazywać naturalnych reakcji, rozterek, przeżyć. Albo kobieta jest za nami murem, albo próbuje udowodnić, że jest ważniejsza, czy co gorsza rywalizować, bo wie lepiej i postąpi po swojemu, bez uwzględniania naszych potrzeb. To wyraz głębokich kompleksów, lub narcyzmu.

Takich zepsutych kobiet unikamy.

Inne podejście społeczeństwa do

emocjonalności mężczyzn i kobiet

Dla zobrazowania różnic w podejściu mężczyzn wobec słabości. Ankieta, która pytała mężczyzn, czy łysienie wpływa na pewność siebie mężczyzn. 40% mężczyzn odpowiedziało, że tak. 60%, że nie. Czyli dla większości nie ma to znaczenia, dla mniejszości ma. Różnice jednak nie są tak wielkie. Co drugi, trzeci mężczyzna może mieć zupełnie inne reakcje na jeden i ten sam problem. Ale mimo różnic w podejściu, społeczeństwo oczekuje, by mężczyzna zawsze dał radę ze wszystkim.

Tak jak społeczeństwo nie ceni słabości u mężczyzn, tak na przykład agresji u kobiet, choć odcienie kobiecości są tolerowane w dużo szerszym kontekście. Za męskość uznajemy jeden sztywny typ zachowań i wyglądu mężczyzny, a także kobiety cenią top 20% samców alfa. To powoduje, że trudniej jest mężczyźnie okazywać emocje, być w pełni sobą, a wielu z nas ma problemy z przywiązywaniem się uczuciowym. Termin „lęk przed bliskością” ma przyczynę w tym, że mężczyzna podświadomie sądzi, że może się okazać słaby, gdy dojdzie do sytuacji, że jest zależny emocjonalnie od kobiety. Niezależność i niedostępność emocjonalna, a wręcz tajemniczość jest ceniona u mężczyzn bardziej i nie mam przekonania, że kiedykolwiek to się zmieni.

I mężczyźni i kobiety mają problem z męskimi słabościami, gdy u kobiet są czymś do czego jesteśmy przyzwyczajeni, a same kobiety wiedzą, że okazując emocje, czy robiąc z siebie ofiary – dostaną pomoc, uwagę i zainteresowanie. Jest to wzmacniane przez feminizm. Społeczeństwo w ten sposób nastawia kobiety, by wykorzystywały niemoralną kartę ofiary do osiągnięcia swoich celów, a więc też obwiniania mężczyzn. W przypadku mężczyzn bycie ofiarą traktowane jest jako infantylne (najlepiej by zawsze w 5 minut przeszedł po krzywdzie do porządku dziennego i o tym nie mówił). Tyle, że wpędzanie w pełne i jednoznaczne poczucie winy za urodzenie się mężczyzną niejako tą męskość kastruje od początku życia. Czy jednak mężczyźni nie są

ofiarami w danych sytuacjach i obszarach? Są, tyle społeczeństwo chce być głuche na męskie krzywdy, uznając, że mężczyzna może przeżyć wszystko co najgorsze i musi wykształcić na tej podstawie odporność. Chcemy zebrać osoby, które nie są nastawione negatywnie wobec męskich problemów, które powodują choćby to, że częściej popełniamy samobójstwa i popadamy w uzależnienia, niż kobiety. Mamy wybór czy być ignorantami i lekceważyć, czy pomyśleć co można zrobić więcej, nie tylko jednej płci, a obu.

I dlatego warto uświadamiać. Pogarda kobiet do męskich słabości to fakt, nie opinia. Liczy się tylko rozwój.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net